

DZIENNIK BAŁTYCKI



ROK IV.

Nr 295.

Sobota, 23 października 1948 r.

WYDANIE A

CENA 5 zł

NIEZALEŻNE PISMO WYBRZEŻA

**KOMUNIKAT
meteorologiczny**
Obserwatorium Morskiego
P. I. H. M. w Gdyni

Przewidywany przebieg pogody dla południowego Bałtyku i wybrzeża polskiego (część wschodnia i zachodnia):
Dnia 23. 10. 1948. — Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami; temperatura maksymalna ok. 14 stopni; widzialność dobra; silne w porachach gwałtowne wiatry z kłębiakami zachodnich; stan morza 6, zatoki 5; ostrzeżenie sygnał VI.

Walka aż do zwycięstwa

Sytuacja strajkowa we Francji zaostrza się, Z pomocą strajkującym spieszą masy pracujące innych krajów

PARYŻ (API). Rząd francuski, dążąc do stłumienia strajku za wszelką cenę, ciągnął drogą lotniczą z północnej Afryki silne oddziały żołnierzy, które mają wystąpić z bronią w rękę przeciwko strajkującym. 100 samolotów krąży bez przerwy między Francją a Afryką, sprowadzając coraz to nowe posiłki.

Tymczasem sytuacja strajkowa zaostrza się coraz bardziej. Wczoraj w Bethune doszło do ostrych

starć między policją a strajkującymi robotnikami.

Robotnicy, którzy w liczbie około 4000, zgromadzili się przed urzędem podprefektury, zażądali od prefekta uniewinnienia i zwolnienia 7 górników, aresztowanych w ciągu ostatnich kilku dni. Gdy prefekt odmówił, strajkujący oświadczyli, że pozostaną pod urzędem, dopóki prefekt nie spełni ich żądania. Pod wpływem tej zapowiedzi podprefekt oświadczył, że wyda instrukcje zwolnienia demonstrantów, lecz jednocześnie zawiadomił oddział żandarmerii o wypadku. Gdy oddział ten zbliżył się do podprefektury i zaatakował tłum, który w międzyczasie zwiększył się do 10.000 ludzi, rozgorzała walka między robotnikami a żandarmerią. Wiele strajkujących górników zostało rannych.

Również w St. Etienne doszło do poważnych starć, w wyniku których kilku strajkujących odniosło rany. W kołach postępowych Francji uważa się, że rząd ma zamiar zaostrzyć jeszcze bardziej represje, by wyczerpać materialne i moralne strajkujących. Strajkujący postanowili walczyć dopóki nie otrzymają pełnej satysfakcji i dopóki wszystkie ich żądania, dotyczące podwyżki płac nie zostaną spełnione.

Wczoraj węgierskie związki zawodowe postanowiły wyasygnować na pomoc strajkującym górnikom francuskim milion forintów.

Stanowisko Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Partii Komunistycznej Francji powzielo na swoim posiedzeniu rezolucję, podkreślającą, że akcja solidarności społeczeństwa francuskiego wykazuje, iż lud francuski popiera moralnie i materialnie słuszną walkę górników o poprawę bytu. Rezolucja stwierdza, że Biuro Polityczne Partii Komunistycznej Francji przeznaczyło na fundusz strajkowy górników 500 tysięcy franków. Omawiając sprawę decyzji górników nieobsługiwania aparatów bezpieczeństwa w kopalniach, Biuro Polityczne oświadcza, że decyzja ta została powzięta na skutek represji rządu oraz pogwałcenia prawa robotników francuskich do strajku.

W sprawie wyborów dodatkowych do Rady Republiki, mających się odbyć w miejscowościach, w których wybory się jeszcze nie odbyły, Biuro Polityczne komunikuje, że o ile kandydat Partii Komunistycznej nie ma widoków zdobycia większości, wyborcy komunistyczni, będą głosowali na kandyda-

tów znanych ze swoich poglądów postępowych i antyimperialistycznych.

Omawiając sprawę ostatniej dewaluacji franka Biuro Polityczne Partii Komunistycznej Francji stwierdza, że krok ten został podyktowany przez finansistów amerykańskich i przyczyni się do dalszego obniżenia stopy życiowej mas pracujących Francji oraz zubożenia warstw średnich, słabych pod względem ekonomicznym.

W imię solidarności

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, na swym plenarnym posiedzeniu, odbytym w dniu 21 października 1948 r., postanowił w imię solidarności z walczącym francuskim światem pracy, przekazać, za pośrednictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych, kwotę dwóch milionów zł na pomoc rodzinom strajkującym francuskim górnikom.

LONDYN (PAP). Z licznych ośrodków przemysłowych Wielkiej Brytanii napływają rezolucje, deklarujące poparcie strajkującym górnikom francuskim. Równocześnie rezolucje aprobują politykę sekretarza generalnego związku górników Hornera, który dał wyraz swej solidarności z górnictwem francuskim.

Makabryczny cmentarz jeńców radzieckich w Glinkach pod Toruniem

TORUŃ. (PAP). — Na cmentarzu b. obozu jeńców radzieckich w Glinkach pod Toruniem przeprowadzono próbną ekshumację zwłok jeńców radzieckich.

Na miejsce przybył dyrektor Głównego Komisji Badania Zbrodni Niemiec w Polsce, delegat Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawiciel władz radzieckich, prokurator Sądu Apelacyjnego, prezydent miasta Torunia oraz przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i partii politycznych.

Świadczenie próbną ekshumacji stwierdzili, że na masowym cmentarzu znajduje się kilkaset grobów, z których każdy zawiera około 40 zwłok ofiar sadyzmu hitlerowskiego. Brak większych śladów mundurów i obuwi dowodzi, że jeńców radzieckich grzebano nago. Na czaszkach widać ślady uderzeń kołbami i bagnietami. Wiele czaszek i kości zabarwionych jest fioletowo. Ekspertyza wykazuje, czy zabarwienie to pochodzi od środków chemicznych, którymi uśmiercano jeńców.

Dozorca cmentarza, ob. Stanisław Ducki, zeznaje, że w czasie wojny będąc zatrudniony przy budowie szosy przebiegającej obok cmentarza niejednokrotnie widział szereg zmierzających jeńców radzieckich, zaprzeczonych do wozów wypełnionych zwłokami towarowymi. Zwłoki rzucano jak kłody drzewa do grobów masowych i przysypywano ziemią. Takie makabryczne pogrzeby odbywały się trzy razy dziennie.

Sukcesy partyzantów i wzrastający terror rządowy w Grecji

ATENY (API). Skrajnie prawicowy dziennik „Ethnikoskiry” potwierdza du-

Tragiczne losy jeńców radzieckich z obozu w Glinkach wyjaśnione będą przez prace ekshumacyjne oraz śledztwo.

Komitet Opieki nad Grobami Bojowników Walk o Niepodległość i Demokrację uchwalił utrwalenie miejsca kaźni w Glinkach, jako dokumentu zbrodni niemieckich. Cmentarz będzie zaplanowany i okolonizowany. W dniu Święta Umarłych dzieci ze szkół toruńskich przyozdobią wieńcami i kwiatami mogiły radzieckich mężczyzn.

niesienia o sukcesach powstańców na Peloponezie. Reakcyjne pismo ubolewa nad tym, że partyzanci odnoszą coraz to nowe zwycięstwa i że oddziały gen. Markosa działają na terenie całej Grecji.

W związku z wzmoczoną działalnością ruchu oporu przewidziane są nowe represje rządowe wobec powstańców. Specjalna komisja, wybrana przez deputowanych, przygotowuje wraz ze sztabem generalnym i rządem projekty nadzwyczajnych zarządzeń. M. in. ma być zorganizowana milicja na wzór gestapo.

Terror rządowy nie przebiega w śladkach. Wczoraj rano rozstrzelano 7 osób rzekomo za rekrutowanie żołnierzy do demokratycznej armii gen. Markosa.

Terrorystyczna akcja rządu nie odnosi spodziewanych skutków.

Prezes »Czytelnika« Jerzy Borejsza odznaczony

WARSZAWA (PAP). Jerzy Borejsza, prezes Spółdzielni Oświatowo - Wydawniczej „Czytelnik” i sekretarz generalny Kongresu Intelktualistów odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w dziedzinie upowszechnienia twórczości kulturalnej w Polsce oraz na polu łączności międzynarodowej postępowych działaczy nauki i kultury.

Dziś otwarcie Powszechnego Domu Towarowego w Gdyni

Dzisiaj w godzinach popołudniowych nastąpi otwarcie pierwszego Powszechnego Domu Towarowego w Gdyni przy ul. Jana z Kolna (tuż przy Placu Kaszubskim).

Kongres Zatrudzeniowy w grudniu b. r.

WARSZAWA (Obsł. wł.) Jak podaje Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej Kongres Zatrudzeniowy obu partii odbędzie się w pierwszej połowie grudnia br.



Piątkowe targi w miastach Wybrzeża cieszą się zawsze największym powodzeniem. Obecnie zapobiegliwie gospodynie czynią zapasy na zimę. Doskonale w tym roku obrodziła cebula, cena jej jest bardzo niska (25 zł za kg), toteż kupuje się ją dziesiątkami kilogramów — na całą zimę.

Groźny pożar w Sławutówku

Wczoraj o godz. 18.30 wybuchł pożar w maj. Sławutówek koło Pucka. Zapalili się dwie duże sterty słomy. Wezwano straż pożarną, a równocześnie ludność miejscowa przystąpiła do akcji ratunkowej.

Na miejsce pożaru przybyli w bardzo szybkim tempie drużyny straży pożarnej z Wejherowa, Pucka i Gdyni, które po długiej i energicznej akcji zlokalizowały pożar.

Przyczyny pożaru wykaże śledztwo. (rt)

FIGLE ŚW. BIUROKRACEGO

Głównym wrogiem szarego obywatela, zmuszonego do załatwiania rozlicznych formalności urzędowych — jest suchy, bezduszny i nie liczący się z potrzebami życia, biurokracizem. Wrogowi temu wypowiedziano ostatnio walkę na śmierć i życie. Jeżeli jednak walka ta ma doprowadzić do realnych rezultatów — to nie wolno nam ograniczać jej do ogólnikowych i blankietowych artykułów. Wroga należy zwalczać na konkretnych przykładach. Należy uderzać wszędzie tam, gdzie sucha i drapieżna łapa biurokracizmu przysusza życie i hamuje jego prawidłowy bieg. Dlatego też, zamiast teoretycznych wywodów na ten temat — pozwalamy sobie przytoczyć poniżej konkretny przykład — aczkolwiek drobny — to jednak bardzo pospolity i bardzo charakterystyczny dla biurokratycznego sposobu załatwiania spraw.

Obywatel X z Gdyni, pragnąc uzyskać międzynarodową informację w niezwykle dla siebie ważnej i pilnej sprawie metrykalnej — skierował w dniu 24 sierpnia br. odpowiedne pismo do właściwego wydziału Ministerstwa Administracji Publicznej. Na odpowiedź czekał równo dwa miesiące. Po dwóch miesiącach doręczenia mu pismo Ministerstwa następującej treści: „Warszawa, dnia 16 października 1948 r. Na podaniu z dnia 24 sierpnia br. w przedmiocie metryki urodzenia i małżeństwa brak opłaty skarbowej w kwocie zł 50. Znaczkę skarbową powyższej wartości należy przysłać Ministerstwu w

terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia niniejszego wezwania, w przeciwnym razie podanie nie będzie załatwione... Na czelnik Wydziału”.

Z punktu widzenia merytorycznego odpowiedzi Ministerstwa kwestionować nie można. Nie znający odpowiedniego przepisu podatkowego, obywatel rzeczywiście nie założył do swego podania opłaty skarbowej, wymaganej przez prawo. Jego wina — jego strata. Ale czymś wręcz niebywałym jest fakt, że urzędnik dla stwierdzenia nieformalności podania trzeba było aż dwóch miesięcy. Dajmy na to, że obywatel X przeleżał brakującą opłatę. Merytoryczne rozpatrzenie pisma zajęło dalsze dwa miesiące. Razem upłynęło tych miesięcy cztery. Czyż przez tak długi czas nie może człowiekowi odejść się małżeństwo, dla zawarcia którego potrzebne są informacje ministerialne?

A przykład powyższy bynajmniej nie jest czymś wyjątkowym. Dopiero niedawno na łamach „Śniła i szczerze” zalił się p. H. C. z Gdyni, że jego b. ważne pismo wniesione w marcu do Wojewódzkiej Komisji Mieszkaniczej — dotychczas pozostaje bez odpowiedzi.

Sa to oczywiście przykłady drobne, ale dla metod biurokratycznych bardzo typowe.

Bo istota biurokracizmu jest nieciekawa z interesantem, lekceważenie jego spraw i całkowita pogarda dla jego czasu.

bem.



Wczoraj podaliśmy garść informacji o kanałach nawadniających w pustyni Dalmacji w radzieckiej Armenii. Dzięki doprowadzeniu wody, na dotychczasowej pustyni lotne, jałowe dotąd gleby, zamieniają się w uprawne ziemie. Na zdjęciu — agronom K. Ogólni z an i kolchoźnica B. Kalancian u koła krzaka winogron, wyhodowanego na terenach byłej pustyni.

Dla ratowania ludzkiego życia i mienia na morzu

Zagadnienie ratownictwa morskiego, chociaż podstawowe i ważne w skali zagadnień morskich, pozostawało do niedawna na naszym terenie zupełnie otwarte. Było to wynikiem stanu faktycznego, w jakim znajdowały się nasze porty i całe Wybrzeże w okresie wojennym.

Widzieliśmy całego brzegu morskiego, jeśli uwzględnimy choćby tylko zasięg administracji Gdańskiego Urzędu Morskiego, t. j. od Łeby do granicy ZSRR. Nie było ani jednego całego budynku stacji ratowniczej, ani jednej ratowniczej jednostki pływającej, wreszcie żadnego w ogóle sprzętu ratowniczego.

Do trudnego zadania zorganizowania

polskiego ratownictwa morskiego przystąpiono dopiero w roku 1947. Prowadząc w tym zakresie pracę od podstaw, uwzględniono konieczność dostosowania się do wzorów zagranicznych korzystając ze zdobytych teoretycznych i praktycznych państw „wielowiekowych tradycji morskich”.

Na zaproszenie Ministerstwa Żeglug przysłał do Polski dyrektor Szwedzkiego Towarzystwa Ratownictwa Morskiego kpt. H. Hansson. Cenna opinia kapitana Hanssona i jego wskazówki stały się w znacznym stopniu podstawą wypracowania naszego własnego programu w tej dziedzinie.

NAJPIERW STACJE RATOWNICZE

Prace zapoczątkowano przystąpieniem do remontów istniejących stacji ratowniczych. Remonty takie przeprowadzono kolejno: w Łebie, Karwi, Władysławowie i Bąsku.

Następne stadium stanowiło zaopatrzenie portów w łodzie ratownicze, które pracowałyby na terenie portów II i III kategorii.

Z Taboru Pływającego w Gdyni uzyskano więc 3 metalowe szalupy ratownicze z silnikami benzynowymi, pochodzące z demobilu amerykańskiego. Jedną z nich przekazano do Łeby, drugą do Władysławowa, trzecią do Elbląga z przeznaczeniem na Zalew Wiślany. Następny przydział stanowiły ścigacze o napędzie ropnym, również pochodzące z demobilu amerykańskiego.

Jednostki te, znacznie większe rozmia- rów i mogące rozwinąć dużą szybkość, wymagały jednak znacznego remontu.

ZDOBYWAMY SPRZĘT RATOWNICZY

Obok stacji ratowniczych i jednostek pływających trzecim niezbędnym czynnikiem gospodarki na omawianym polu był oczywiście sprzęt ratowniczy.

Zdobycie sprzętu wymagało wielkiego nakładu starań i przemysłowości. Starania te dały jednak pozytywne wyniki. Pracownicy ratownicze otrzymali najniezbędniejszy sprzęt i w dalszym ciągu stopniowo przydzielali im się koła ratownicze, przepisywano ratownicze paski itd.

W chwili obecnej odbywa się w naszym kraju zarówno remont jednostek ratowniczych, jak i kompletowanie niezbędnego sprzętu. Ponieważ rekrutacja załóg ratowniczych nie napotka zapewne na poważniejsze trudności — w najbliższym okresie stan polskiego ratownictwa morskiego ulec powinien zasadniczej zmianie.

Poza istniejącymi stacjami ratowni-

czymi powstaną na Wybrzeżu stacje ratownicze w Osiecku, Karwi, Jastarni, Bąsku i Tolkimku. Na ten cel preliminowane są odpowiednie sumy w budżecie inwestycyjnym na rok 1949. Urządzenia stacji rakietowych zamówione zostaną za granicą.

Niezależnie od właściwej akcji ratowniczej na większą skalę Dział Ratownictwa Administracji Wybrzeża GUM zajął się doraźną akcją „zapobiegawczą”, obejmującą opiekę nad plażami. I tak np. w Łebie zaangażowana została w lecie kilkusobowa ekipa złożona z rybaków, którzy czuwali nad korzystającymi z kąpiel. Już w czasie jednego sezonu uratowali oni życie kilku osobom.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Hal, punkt centralny naszego Wybrzeża, otrzymał ma patrolujący „krążownik” ratowniczy typu „Noorland”. Prócz służby ratowniczej może on pomagać pilotom przy holowaniu statków, współpracować ze służbą hydrograficzną, łamać lód w portach rybackich itd.

Władysławowo zaopatrzone ma być w 13,5 metrową łódź ratowniczo motorową, Łeba w łódź 10-metrową. Wymienione wyżej pozycje mieszczą się oczywiście w planie dalekosiężnym, być może na lata 1950 — 1951. Jednakże już preliminarz budżetowy 1949 r. przewiduje na te cele pewne sumy.

Istnieją projekty wysłania kilku przedstawicieli polskiej administracji morskiej do Szwecji dla zaznajomienia się z gruntowniejszego przestudiowania na tym terenie zagadnienia ratownictwa morskiego i jego dotychczasowych osiągnięć.

Dość należy, że w Szwecji rozważa się ciekawy projekt kpt. Harssona, utworzenia wzdłuż wybrzeży Bałtyku t. zw. „pasa bezpieczeństwa”, w którym ekipy ratownicze mogłyby w warunkach uproszczonej formalności administracyjnej i celnej wykonywać międzynarodową pomoc dla rozbitek.

mgr. ANNA WIERZBICKA.

Stocznia Północna w Gdańsku buduje tramwaje

Zjednoczenie Taboru i Sprzętu Kolejowego zamówiło na Stocznii Północnej w Gdańsku 60 wagonów tramwajowych, z których 30 przeznaczonych jest dla Poznania, a 30 dla Łodzi.

Wozy te mają być motorowe, ale wobec trudności w otrzymaniu odpowiednich motorów, po ukończeniu będą chwilowo chodziły jako przyczepy. Jednak

że w ich konstrukcji uwzględnione będą

miejsca dla wmontowania motoru. Stocznia budować będzie wozy eeryjne. Prace przygotowawcze są już zaawansowane. W tym miesiącu Stocznia przystąpiła do wykonywania półfabrykatów i przygotowania hali montażowej. (I)

W numerze 43, który ukazał się 23 b.m.

»PRZYJACIELA«

znajdziecie nowy ciekawy konkurs z nagrodami

1. Co Ci się najbardziej podoba w „PRZYJACIELU”?
2. Co jeszcze chciałbyś zobaczyć w „PRZYJACIELU”?

125-B

NASZE PORTY przygotowują się na nadejście zimy

Wobec zbliżającej się zimy aktualną się staje sprawa łamania lodu w portach polskich.

Gdańsk i Gdynia posiadają holowniki ze wzmocnieniem przeciwlodowym, które w tych portach odegrać mogą rolę lodolamaczy w sposób wystarczająco dobry.

Na tegoroczną kampanię zimową dla Szczecina i Zalewu Szczecińskiego przygotowane zostaną dwa silne lodolamacze, mianowicie: „Posejdon” i „Swarożyc”. Przechodzą one obecnie remont na Stocznii Gdańskiej. Poza tym na stocznii w Szczecinie znajduje się lodolamacz poniemiecki „Swinemunde”, podniesiony z wody, jako wosk. Należy on jednak wejść do akcji w czasie nadchodzącego sezonu zimowego.

Szczeciński rejon portowy wymaga pracy najmniej 5 lodolamaczy. Powinien on dysponować jednostką o sile najmniej 2.500 KM, a nawet według przedwzrostnych projektów — o sile 4.000 KM.

Niemniej dotychczasowe nasze osiągnięcia w dziedzinie naderwania szczecińskiego rejonu portowego na działanie lodu są znaczne i rokują nadzieję, że mrozy, o ile nie będą nadzwyczajnie ostre, nie przeszkodzą w jego eksploatacji w ciągu nadchodzącej zimy. (I)

Kto lubi śpiewać, znajdzie wesołą piosenkę

„DALEJ ŚMIESZKI NA ORZESZKI”

w Nr 43 „ŚWIERSZCZYKA”

124 B który ukaze się 24 października

M/s »Batory« w Gdyni

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych wszedł do portu gdynińskiego m-s „Batory”, przywożąc 230 pasażerów, 74 repatriantów z USA i Wielkiej Brytanii oraz 54 dzieci powracających z Danii. Ponadto statek przy-

wiózł 324 t. drobnicy, w tym 15 t. poczt. Jest to 58 rejs „Batorego”.

Spośród wybitnych osobistości przybyłych na pokładzie naszego motorowca znajdują się m. in. dr. J. Lips amerykański antropolog, który udaje się do Krakowa dla nawiązania kontaktów z Uniwersytetem Jagiellońskim, zaproszeni przez Min. Kultury i Sztuki dwaj znani muzycy Ivry Gittis i L. Cassini, którzy będą koncertować we wszystkich większych miastach Polski. Do kraju powrócił historyk sztuki i kustosz dr St. Swierz - Zalewski przywożąc z Kanady cenne dzieła naszej sztuki. Ze sfery oficjalnych przybył m. in. pierwszy sekretarz Polskiego Poselstwa w Orlawie dr Bielski. (m)

Po miłych wakacjach

Na pokładzie m/s „Batory” wróciło do kraju 50 dzieci po trzym miesięcznym pobycie w Danii. Dzieci pochodzą ze wszystkich dzielnic Polski. Pobyt w Danii był bardzo przyjemny i znakomicie wpłynął na zdrowie. Po zejściu ze statku dzieci były podejmowane przez RTPD w Gdyni (zg)

ŻEGLUGA - PORTY - RYBOŁÓWSTWO

WKRÓTCE W GDYNI

Amerkański „Mormac” spodziewany jest w porcie gdynińskim ok. 27 b. m. z ładunkiem pocztu i drobnicy. Statek idzie z Nowego Jorku, wioząc 12.971 worów pocztu i 731 t. drobnicy. Są to dary dla Caritasu, mleko w proszku dla UNICEF-u, części maszyny dla Min. Komunikacji itd. Maklerem jest American Scantic Line.

JAKIE KUTRY BĘDZIEMY BUDOWAĆ

W dniu 21 b. m. odbyła się w Gdyni konferencja w sprawie wyboru typu kutrów, jakie mają być budowane dla naszego rybołówstwa z kredytów przeznaczonych na rok 1949. W konferencji wzięli udział przedstawiciele stoczni rybackich, firmy „Arka” i M. C.

H. Na wniosek „Arki”, która będzie te kutry eksploatowała ustalono typy kutrów 13-metrowych i wypróbowane już „JO 2” po dokonaniu pewnych przeróbek.

POLSKA BANDERA W PORTACH I NA MORZACH

Nasz motorowiec pasażerski „Sobieski” płył obecnie przez Atlantyk w drodze z Gibraltaru, (który opuścił 17 b. m.) do Halifaxu, gdzie spodziewany jest 25 b. m. S-s „Jagiello” również jest w morzu — przy brzegach Ameryki Środkowej. 20 b. m. opuścił Kolon i dziś przybędzie do Hawany. S-s „Pułaski” opuścił La Rochelle i znajduje się w drodze do St. Vincent. W Buenos Aires stoi s-s „Kościszewski”, w du. 25 b. m. wyjdzie do Monte-

DET FORENEDE D/S A/S KOPENHAGA

Linia Gdynia/Gdańsk/Kopenhaga/New York/

New Orleans/Galveston/Houston

M/S „BOLIVIA”

oczekiwany w Gdyni 29. X. 1948 r.

Zgłoszenia ładunków przyjmuję

„GAMA” Gdynia Agencja Morska i Asekuracyjna

Sp. z o.o.

Gdynia, Starowiejska 40, Tel. 12 22, 15 21, adres telegr. GAMMA

W Baśenie Jachtowym portu gdynińskiego Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane z ramienia GUM-u kontynuuje odbudowę nabrzeży.

Zakończenie prac przewidywane jest na listopad. W ub. roku wykonany został odcinek nabrzeża Zachodniego długości 131 m. i części nabrzeża Północnego (ok. 160 m.), naprawiono również jedną z siedmiu wyrw w falochronie Południowym.

W sierpniu br. zostały podjęte prace przy budowie ostatniego odcinka (dłg. 125 m.) nabrzeży, okalających Basen Jachtowy. Pierwszy etap robót, palowanie, zostało już przygotowane, a obecnie przeprowadza się betonowanie, stawianie ścianki szczelnej itd.

Ogromnie utrudnia roboty wysoki w tym roku stan wody, który utrzymuje się nadal, sięgając 20 cm. ponad zwykły poziom.

Lektura łatwa i pożyteczna

Ostatni, wrześniowy numer „Żeglarsza” kontynuuje pożyteczną działalność szerzenia wśród szerokiej kół młodzieży wiadomości o naszych pracach na morzu.

Szczególnie celowe wydaje się systematyczne prowadzenie dobrze ilustrowanego archiwum jednostek polskiej floty handlowej i rybackiej. Dzięki temu, roczniki pisma są ciekawe nie tylko jako doraźna lektura, ale posiadają także bardziej trwałe znaczenie. Warto także podkreślić staranne opracowanie szaty graficznej „Żeglarsza”. (Ib)

Giełda zbożowo-towarowa

z dnia 12. 10. 1948 r.

Pszonica	3.550
Zyto — Gdańsk, Szczecin	2.220
Zyto — Olsztyn	2.250
Jęczmień — Gdańsk, Szczecin	2.030
Jęczmień — Olsztyn	2.150
Gryka — Szczecin	4.000
Owies — Gdańsk, Szczecin	2.080
Owies — Olsztyn	2.100
Proso — Gdańsk, Szczecin	3.100
Mąka pszenna 97 proc. — Gdańsk	4.700
Mąka pszenna 72 proc. — Gdańsk	5.300
Mąka pszenna 72 proc. — Szczecin	5.700
Mąka pszenna 67 proc.	6.100
Mąka pszenna 50 proc.	6.300
Mąka pszenna półciężka	3.450
Mąka żytnia 97 proc.	3.100
Mąka żytnia 82 proc.	4.150
Mąka żytnia 65 proc.	4.100
Kasza jęczmienna 63 proc	4.100
Kasza perłowa	5.300
Kasza manna — Szczecin	7.900
Platki owsiane	6.100
Ziemniaki jadalne — Gdańsk, Szczecin	500
produkt	570
Ziemniaki jadalne — Olsztyn	480
produkt	550
Ziemniaki przemysłowe i paszowe — Gdańsk, Szczecin	450
produkt	520
Ziemniaki przemysłowe — Olsztyn	430
produkt	500
Rzepak czysty	6.500 — 6.800
lodo wagon stacja załadunkowa	4.000 — 4.200
Groch polny jadalny	5.800 — 6.000
Rzepak jary	12.500 — 13.500
Siemina linowa	1.300 — 7.500
Gorczyca	1.350
Otręby pszenne	950
Otręby żytnie	850
Otręby kukurydziane	850
Otręby jęczmiennie	850
Otręby owsiane bez łuski	550
Otręby owsiane z łuską	400
Łuski owsiane	300
Makuchy linowe	3.800 — 4.000
Siano prasowane I stand.	650 — 675
Siano prasowane II stand.	620 — 650
Siano prasowane III stand.	600 — 625
Słoma prasowana	550 — 625
Buraczki	1.000 — 1.100
Buraczki ćwikłowe	1.000 — 1.200
Kapusta biała	750 — 950
Salery	3.000 — 3.600
Porty	2.700 — 3.100
Pietruszka	2.300 — 2.700
Ogórki kiszona	5.500 — 5.800
Pokost liniany	70.000 — 73.000

Tendencja ogólna spokojna.

Miny na Dunaju

Czechosłowackie władze żeglugowe przywiązuja wielką wagę do sprawy odminowania wód Dunaju. Akcja odminowywania prowadzona była przy współpracy dowództwa radzieckiej floty dunajskiej. W akcji tej brało udział przeszło 50 statków i barek różnego typu, przy czym była ona wysoce niebezpieczna i wymagała dużego wysiłku. Wyścig starczy stwierdzić, że niektóre odcinki rzeki musiały być sprawdzane aż 18 razy, ponieważ znajdowały się tam miny skonstruowane w ten sposób, że wybuchyły dopiero po przejściu nad nimi kłosek z rzędu statku. Odminowanie Dunaju zostało już zakończone, co otworzyło w pełni drogę wodną na wschód.

Pozostaje jednakże jeszcze wydobycie szeregu zatopionych w czasie wojny statków i barek, których części widać przy niskim stanie wody. Dotyczy to zwłaszcza rejonu portu bratysławskiego. Jego odbudowa jest jednym z naczelných zadań, jakie stawiają przed sobą czechosłowackie władze żeglugowe.

Podobna praca do wykonania została jeszcze w porcie Komarnie. (a)

Ruch statków

Nazwa	Makler	Ładun.	Skład — Dokąd
-------	--------	--------	---------------

Od godz. 15.00 dn. 21-10 do godz. 15.00 dn. 22-10

GDYNIA — na wejście:			
Jederen nor.	Agmor	dr. 377	Norwegia
Clara dun.	Polbal	—	Dania
Omberg szw.	R. I. B.	—	Szwecja
Podlask pol.	R. I. B.	—	—
Gripen szw.	Agmor	—	—
Bertil szw.	Polbal	r. 1.335	Szwecja
Lillyborg dun.	Navig.	—	—
Alf dun.	Polbal	—	—
Batory pol.	GAL	—	—

— na wyjście:			
Noruna szw.	Agmor	w. 4.477	Włochy
Baltavia bryt.	P. K. Balt.	dr. 379,6	Szwecja
Avenir fin.	R. I. B.	w. 4.418	—
Merleburg fin.	Navig.	w. 2.815	Finlandia
Palen szw.	Agmor	w. 2.21	Szwecja
Valborg szw.	Polbal	w. 2.011	Szwecja
Skagen szw.	Polbal	—	—
Fron szw.	Navig.	—	—
Guldevold szw.	Navig.	w. 2.172	St. Molo
Egon szw.	Navig.	w. 1.555	Szwecja
Baltic bryt.	P. K. Balt.	—	—
Agot fin.	Navig.	dr. 155	—

LEGENDA: dr. — drobnica, r. — ruda, w. — węgiel, w. żel. — wyroby żelazne.

UWAGA: Ruch statków w Gdyni nie podlega w powołaniu wrażeń i używania połączenia telegraficznego.

Ośrodki maszynowe i ośrodki zdrowia

tematem obrad Gdańskiej Powiatowej Rady Narodowej

Na ostatnim posiedzeniu Gdańskiej Powiatowej Rady Narodowej zebrani przyjęli rezolucję przewodniczącego PRN dr Kotyńskiego, na temat którego wybrano ob. Gilewicz z PPS.

Starosta Węjak poinformował następnie zebranych o działalności ośrodków maszynowych w powiecie. We wrześniu powołano komisję, zajmującą się spisem ciężkich maszyn rolniczych, który ma być zakończony w początkach listopada. Do maszyn takich zalicza się kosarki, koparki, żniwiarki niektórych typów. Komisja spisowa działała w dwudziestu trzech gminach, podlegających one kontroli Inspektoratu Mechanizacji przy Centrali Rolniczej, który jednak nie wywiązuje się z tej funkcji bez zarzutu. W niektórych gminach, jak np. Miłocin, Suchy Dąb, Piszczółki, komisje spisowe powołano z przebiegiem miesięcznym opóźnieniem, przy czym w Miłocinie wybrano komisję dwukrotnie, gdyż nie wywiązywała się z należącej do obowiązków. Dokładne spisy sprzętu rolniczego przedłożyły dopiero niektóre gminy, jak Młocin, Kolbudy, Pruszcz i kilka innych.

Z dniem 1. listopada utworzona zostanie Powiatowa Komisja Szacunkowa, która zajmując się ma szacunkiem i równomiernym podziałem sprzętu rolniczego między gminy pow. gdańskiego. Ośrodki maszynowe przewidziane zostały w 22 punktach. Sieć ich jednak nie obejmuje całej powierzchni powiatu i często nie odpowiada potrzebom lokalnym. Kredyty na traktory mechaniczne dla powiatu wyniosły mają w roku przyszłym 60.000.000 zł, tak, że najkonieczniejsze potrzeby rolników gdańskich zostaną w tym względzie zaspokojone, pod warunkiem jednak, że Zw. Samorządowy uzgodni swe projekty i posunie je z Centralą Rolną i PZGS i że w ośrodkach maszynowych zatrudnieni zostaną odpowiedni ludzie o wysokich kwalifikacjach fachowych i moralnych. Nie zdarzają się wówczas takie fakty, że niektóre gminy używają traktorów, niezbędnych do orki—do młolki, co uważać należy za sabotaż gospodarczy, że są wsielane w Żuławy, które nie wymyśliły jeszcze zboża, które nie są, zjadane przez mnóstwo się w zastraszający sposób myszy lub że w jednej z gmin małopolskiej chłopcy nie mogą korzystać z traktora, którym „opiekują się” miejscowy bogacz, wypowiadając go za słoną opłatą, podczas gdy miejscowa spółdzielnia nie podejmuje żadnych kroków, by temu zaradzić.

W dalszym toku obrad PRN zatwierdziła statuty organizacyjne sześciu ośrodków zdrowia i ośmiu punktów sanitarnych w powiecie gdańskim. Pieć punktów sanitarnych zostało już uruchomionych, otworzy trzech dalszych w Cedrach Wielkich, Lisewie i Przywidzu nastąpi w r. 1949. Zatwierdzone statuty są wstępny krokem do objęcia ludności powiatu powszechnym i bezpłatnym leczeniem. W projekcie znajduje się statut opłat, w którym przewiduje się obciążenie kosztami leczenia najuboższych — pozostała ludność gminy proporcjonalnie do stanu materialnego. Pierwszą taką placówką doświadczenia, szerzącą ideę powszechnej służby zdrowia, powstała w powiecie gdańskim w gminie Kolbudy.

Następnie PRN uchwaliła, by niezależnie od przewidzianego w listopadzie otwarcia Centrali KKO w Gdańsku, uruchomić w Pruszczu Oddział KKO w gmachu, w którym mieściła się poprzednio Centrala. W r. 1949 powstać ma drugi Oddział KKO w Nowym Stawie.

W trakcie dyskusji zapadła uchwała, na mocy której gdańska PRN postanowiła wystąpić do Prezydium WRN z prośbą o interwencję przy umorzeniu skryptów dłużnych za pożyczki siewne, udzielone rolnikom pow. gdańskiego w r. 1946.

Najciekawszym momentem dyskusji było wystąpienie wójta gminy Kolbudy, Drożyn-

skiego, który odczytał protokół, dotyczący dostaw żyta ożmignię, przydzielonego gminie w ramach jesiennej akcji siewnej z Pow. Zw. G. S. Żytem tym obsiano w gminie przeszło siedemdziesiąt hektarów, po czym okazało się, że kielkuje ono w minimalnym procencie, wyrażającym się w cyfrach od zera do 20 proc. w najlepszym wypadku. Ponieważ żytem tym, pochodzącym z majątku PZHR Bąkowo, obsadzili ziemię również sąsiednie gminy, stanowi to dla tamtejszej ludności prawdziwą katastrofę gospodarczą. Żyto przypuszczalnie zostało wadliwie zagazynowane; bliższym zbadaniem tej sprawy zajmie się Komisja Kontroli Społecznej. (tz)

Plastycy sopoccy portretują sportowców radzieckich

W środę po południu zbudziła w Grand Hotelu sensację grupa ludzi z wielkimi blokami rysunkowymi w rękach. To plastyki sopoccy postanowili wykorzystać pobyt radzieckich sportowców na Wybrzeżu i wybrali się, uzbrojeni w szpiczki i ołówki, do ich kwatery, aby urządzić zamach na charakterystyczne twarze sportowców sław.

Nielatwe to było zadanie, sportowcy bowiem zmęczeni byli zawodami we Wreszczu i nie chcieli pozować. Wreszcie jednak w hotelowej świetlicy przylapano dwa pierwsze modele. Był to biegacz Piotr Aleksiejewicz Gelowkin i Jurij Michajłowicz Ijasow, który właśnie ustanowił nowy rekord ZSRK w skoku wzwyż (1,98 m.). Obaj stwierdzili kategorycznie, że mają jedynie 15 minut wolnego czasu. Plastykowi jednak to nie przeszyło. Porozmawiali się dokoła modeli i zaczęli szybko szkicować.

Kiedy minął wyznaczony kwadrans, twarze modeli były już „uwiecznione”. Złusowali ich Iwan Stepanczonok i Aleksander Pugaczewski, rekordzista średnich dystansów. Wiadomość o wycieczce polskich artystów rozszalała się bowiem szybko wśród radzieckich sportowców, którzy zaczęli schodzić się do świetlicy. Wkrótce nadeszła imponująca wzrostem Andrejewa, która na sta-

Zatrucie alkoholem przyczyną śmierci

Kilka dni temu zmarł nagle Włocław Bogdziewicz, zam. przy ul. Sieroci 6 w Gdańsku. Wezwany do domu lekarz stwierdził, że zgon nastąpił wskutek zatrucia alkoholem. Według informacji sąsiadów o znanym zmarłego był on notorycznym pijakiem i szczególnie w ostatnim czasie codziennie znajdował się w stanie zamroczenia alkoholowego. Złotki przewieziono do Akademii Lekarskiej. (w)

Uroczysty pogrzeb działaczy gdańskich zamordowanych przez hitlerowców

Gdański Komitet Społeczny Uczczenia Pamięci Bohaterów Poległych za Wolność Polski podaje do wiadomości, że w dniu 1. listopada 1948 r. zostaną uroczystie pochowani na „Cmentarzu Zasłużonych” Na Zaspie, ekshumowani z cmentarza gdańskich działaczy gdańscy, zamordowani przez hitlerowców:

Wykonanie wyroku śmierci na 10 zbrodniarzach stutthofskich

Wczoraj został wykonany na dziedzińcu więziennym w Gdańsku wyrok śmierci na 10 zbrodniarzach, członkach szluga obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Zostali straceni: zastępca komendanta obozu „hauptideinführer” SS Teodor Konrad Maier, znany z okrucieństw „oberscharchführer” Ewald Foth, „oberscharchführer” SS Albert Paulitz, „unterscharchführer” Fritz Peters, kierownik krematorium obozowego „rotenführer” SS Hans Friedrich Rach, kierownik sfory psów obozowych „rotenführer” Karol Zurell oraz Kurt Dietrich, Karol Egert, Paweł Wellnitz i Alfred Nicolaysen.

Przy egzekucji obecny był prokurator Sądu Okręgowego w Gdańsku. (w)

Zmiana ceny ziemniaków

Z dniem 5. 10. 1948 r. weszła w życie cena ziemniaków interwencyjnych dla aparatu skupującego w wysokości 600 zł w miejsce dotychczasowej ceny 570 zł loco wagon stacji załadunku.

Równocześnie zmienione zostały od dnia 15 bm. ceny sprzedażne ziemniaków interwencyjnych:

a) przy sprzedaży hurtowej ziemniaków na stacjach docelowych, począwszy od 1 tony wzwyż bezpośrednio z wagonu 720 zł za

100 kg. w miejsce dotychczasowej ceny 684 złotych;

b) przy sprzedaży detalicznej ziemniaków na stacji docelowej począwszy od 10 kg. wzwyż 760 zł za 100 kg. w miejsce dotychczasowej ceny 720 zł;

c) przy sprzedaży detalicznej ziemniaków w sklepach sekcji spółdzielczej i państwowej 8,50 zł za 1 kg. w miejsce dotychczasowej ceny 8 zł. (n)

Drugim oskarżonym, Józef Syldek, mieszka w wsi Parchowo, również w pow. kartuskim. Jest właścicielem przeszło dwudziestohektarowego gospodarstwa: kilku domów. Lokatorami jego są m. in. Waleria Czerlik, Jan Makurat i Andrzej Blankowski, którzy za zajmowanie mieszkania placą również robotniczą, po 3 dni w miesiącu.

W sprawach tych Komisja Specjalna wszczęła dochodzenia. (w)

McGawki

„Masło po 3.50”

Niedoświadczona gospodyni domowa zdziwi się bardzo, gdy usłyszy z ust handlarza nabiałem konfidencjonalny szept:

— Jest maselko... Po trzy pięćdziesiąt...

Doświadczona gospodyni natomiast zrozumie w jednej chwili, że „trzy pięćdziesiąt” równa się 350 złotym polskim i że owe 350 zł nie są bynajmniej ceną całego kilograma cennego tłuszczu, lecz zaledwie połowy. Bo cały kilogram kosztuje (oczywiście „spod poly”) równo 700 zł.

Tyle właśnie, wbrew urzędowym cennikom, brano za masło w czasie piątkowego targu w Gdyni. Nic dziwnego, że sprzedawcy, świadomi wkroczenia w kolizję z prawem, umyślnie podawali cenę za pół kg. masła. Ot, taka to już handlowa taktyka — żeby klienta oswoić z nowymi cenami...

Zresztą nie jest to żadna rewelacja. W ubiegłym tygodniu żądano za masło 900 i 1000 zł. Wobec tego od tego czasu coś się zmieniło. Bo i jaia, których cena dochodziła już do 30 zł za sztukę, w piątek kosztowały po 23 — 24 zł. Gospodynie domowe oddechnęły.

— No, chwała Bogu, nareszcie trochę taniej...

Tym chętniej robiono zakupy. Od wczoraj rana do obładu na Hal. Targowej panował bardzo ożywiony ruch. Kupowano wszystko: masło (nieoficjalne), a jaia, warzywa, jabłka i drób oficjalnie. Jablek było może nieco mniej, niż we wtorek, ale ceny utrzymują się na razie na tym samym po-

ziomie, w granicach od 50 do 120 zł. To też gospodynie dźwigały do domu pełne kosze. (t)

Pechowe winogrona

Niektóre instytucje zakupiły hurtowo dla swych pracowników słodkie, smaczne winogrona z Jugosławii, które ostatnio ukazywały się u nas w sprzedaży.

Pewien obywatel, opuszczając biuro, włożył swoje ówczesne kilogramy winogron do torby. Ponieważ obywatel ów pracuje w Gdyni, a mieszka w Sopocie, musiał, niestety, wsiąść do przepełnionego pojazdu MZK GG. Gdy autobus dojechał do ul. Rokossowskiego w Sopocie i publiczność zaczęła opuszczać wóz, rozległ się bolesny okrzyk: — Panie! Pan siedział na moich winogronach!

I rzeczywiście. Jeden z pasażerów siedział na tecze z winogronami od Gdyni do Sopotu bez przerwy. Z winogron zrobiłoby się przez ten czas wino, gdyby nie to, że tecza — to nie kadz do tłoczenia winnego soku. Sok wsiąkł więc w skórę i zostały tylko pestki...

Rozzalonego właściciela unicestwionych winogron pocieszał przy wysiadaniu jakiś lektko „zawiany” jegomość:

— Nie martw się pan! Co panu... epp!... po winogronach! Jak moja stara raz pół kilo winogron zjadła, to jej potem ślepa liszka musiała wycinać. I co pan powie? W środku były same pestki! O, wiśnie — to rozumie! Pestkówka z wiśni — dobra rzecz... (t)

W „wylegarni” barwy i woni

Kilka dni temu jedno z pism stołecznych umieszczało notatkę o Gdyni. O tym, że Gdynia jest bardzo duża z trawników i kwiatów, ale ma te trawniki tylko w środku miasta. A o przedmieściach wcale nie dba.

Notatka ta, aczkolwiek nie pozbawiona pewnej racji, zawierała jeden błąd. Parę lat temu Gdynia istnieć nie wiele robiła dla swych dzielnic podmiejskich. Ale dziś cały wysiłek miasta kieruje się właśnie na przedmieścia. W tej chwili robi się piękny trawnik na placu Górnolaskim w Orłowie. Roboty wykonano w 50 proc. Obsadza się drzewkami II Ośrodek Zdrowia w M. Kacku. Przy nowych barakach na ul. Kalksteina na Grabówku zakłada się zieleńce. Również na Grabówku przy Domu Małego Dziecka robi się ogródek. Na Obłuzu od paru dni prowadzi się roboty ziemne pod przyszłe zieleńce, które obejmą całą ulicę Rzemieślniczą.

Oczywiście, są jeszcze ulice i dzielnice,

zupelnie pozbawione zieleni. Ale roboty Plantacji Miejskich.

JEST „KOSMETYCZNA” jest wykonaniem, przed którym trzeba wykonać robotę „solidną”: założyć wodociąg i kanalizację, wybudować ulice i chodniki. Za kład Wodociągów i Kanalizacji, Oddział Drogowy i Plantacji Miejskie — to trzy nieodłączne towarzysze, którzy po kolei odwiedzają przedmieścia. Odwrócenie tej kolejności, było by nie do pomyślenia.

Plantacje Miejskie mają wielkie projekty na jesień i wiosnę. Już teraz przygotowują się do przyszłej pracy. Aby przyrzec się bliżej tym przygotowaniom, odwiedziliśmy Plantację Miejską w ich głównej „bazie”, którą jest Zakład Hodowli Roślin.

Człowiek, który po raz pierwszy przekracza bramy Zakładu w pogodny dzień jesienny, doznaje zawrotu głowy. Ileż tu barw! Z tej

CUDOWNE KOLOROWE

„wylegarni” roślin wędrują do wszystkich dzielnic miasta piękne krzewy, drzewa i kwiaty. Tutaj, troskliwie pielęgnowane, podlewane i ogrzewane rośliny, przygotowują się do przyszłej „służby” dla publicznego dobra na miejskich kwiatnikach.

Zieleń, kwiaty i drzewa, tu wyhodowane, POKRYŁY JUŻ 22 ha

powierzchni miasta. Starania, włożone w ich pielęgnację, opłacają się stokrotnie. Przy roślinach trzeba dużo pracować, ale i one pracują dla zdrowia ludzi. 22 ha zieleni i kwiatów dostarczący ożywczości i smaku, zmniejszą plucem ludzi pracy, radują oczy, rozświecą miły zapach, jakże różny od zakurzonej woni biur i fabryk.

Zakład Hodowli Roślin syci się słusznymi swymi

CIEPLARNIAMI

Rosną tam delikatne, nie znoszące zimna rośliny. W jednej z nich kwitną właśnie fiołki alpejskie, białe, blade różowe, nakrapiane, centkowane, purpurowe — wszystkie gatunki i kolory. W innej pelargonie i delikatne, egzotyczne storczyki.

W tych cieplarniach można kupić bukiet dla narzeczonej lub piękną doniczkę fiołków dla ciotki na emieniny.

— W zeszłym roku wyhodowaliśmy wspaniałe hortensje — opowiada kierowniczka Plantacji, inż. Cosel.

Z tymi hortensjami była cała historia. Zostały one użyte do upiększenia pokoi biurowych w Zarządzie Miejskim. Nagle któryś z urzędników przypomniał sobie stary przesąd, jakoby hortensje miały przynosić nieszczęście. Opowiedział o tym innym... po kilku dniach nikt nie chciał hortensji.

„PECHOWE” KWIATY

wędrowały z pokoju do pokoju, z wydziału do wydziału. Kilka zaledwie osób stało czoło przesądowi i zatrzymało w swych poko-

jach Bogu ducha winne hortensje. Oczywiście, osobom tym nie stało się nic złego...

Zakład Hodowli Roślin ma kilka koni — obrznych „smoków”, przydzielonych swego czasu z UNRRA. Koni tych używa się do orki i innych robót.

— Teraz to są niewinne baranki — mówi inż. Cosel, pokazując stajnię — ale mieliśmy z nimi dużo kłopotów.

Okazuje się, że konie UNRRA były zupełnie nieudane.

PRAWDZIWE MUSTANGI

z „Dzielnego Zachodu”. Personel Plantacji był początkowo w rozpacz, bo dzikie bestie nie chciały chodzić w zaprzęgu, kopały, gryzły i w żaden sposób nie chciały zrozumieć, że nie są już na preni, ale w Polsce, gdzie trzeba pracować.

Wreszcie jeden z pracowników Plantacji zabawił się w kowboja i ujeżdżał rozhułkane koniska.

W pogodny jesienny dzień w Zakładzie Hodowli Roślin pracują wszyscy. Tyle jest jeszcze robót w jesieni i tyle przygotowań do przyszłych prac wiosennych! To nic, że niedługo opadną liście i zwiędną kwiaty. Na wiosnę rośliny, wyhodowane troskliwymi rękami ogrodników, wyjdą do najdalszych dzielnic miasta i zakwitną ku radości ludzi z Grabówki, Obłuzu i Małego Kacka. (t)

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej wznowiło działalność

Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Gdyni wznowiło swą pracę w zakresie kulturalnym i towarzyskim.

Sekcja odczytowa i klub towarzyski organizują szereg odczytów i imprez towarzyskich, z których pierwszą będzie podwieczorek towarzyski w lokalu kawiarni „Patria” w sobotę 23 bm.

Rozpoczęły się kursy języka francuskiego: dla początkujących, zaawansowanych i kursy wyższe. Czynną jest biblioteka i czytelnia czasopism francuskich. Zapisy na kursy oraz zapisy na członków przyjmują Sekcja i kretariat Towarzystwa w Gdyni, ul. Świętojańska 118, I p., w poniedziałki, czwartki i piątki w godz. 17—20. (n)

5 rocznica Leninu w DOKP Gdańsk

Z inicjatywą wola dyrekcyjnego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządzono w 5. rocznicę bitwy pod Lenino w gmachu D. O. K. P. Gdańsk akademie, w której wzięli udział wszyscy pracownicy wydziałów i biur dyrekcyjnych wraz z kierownictwem Dykcji Okr. Kolei Państw.

Po odegraniu hymnu polskiego, ob. Małec i Stachowiak wygłosił prelekcję, podkreślając, że pod Lenino zawiązało się braterstwo broni i głęboka przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim. Hymnem radzieckim zakończono część oficjalną.

Koncert reprezentacyjnej orkiestry ZZK weszła gdańskiego pod dykcją ob. Drabenta dopełnił program akademii. (n)

Od ręki

Notujemy z satysfakcją...

Kiedys na tym miejscu zwracaliśmy uwagę na fakt, że na dworcu gdynskim, obdującym około sto tysięcy mieszkańców i tłu my przejeżdżącym o każdej porze roku, nie było kompletnie żadnych rozkładów jazdy.

Obecnie stwierdziliśmy, że zadowoleniem, że ten stan rzeczy uległ zasadniczemu zmianie. Na pomysły o estetycznym zastawianych rolniakach obrotowych odszukać można z łatwością swój pociąg, ułatwiając w ten sposób życie informatorom, którzy do tej pory na tym dworcu stanowili nie tylko ostatnią, ale i jedyną deskę ratunku. (btl.)

KWAS węglowy — WĘGIEL drzewny bukowy — ELEKTRODY do spawania elektrycznego — SPAWARKI elektryczne oraz wszelkie przybory i materiały do spawania i cięcia metali

„SPAWOTECHNIKA”
TEL. 12-57 BYDGOSZCZ, PODOLSKA 31 TEL. 12-57

ZAKŁAD SZKLARSKI J. TRAWINSKI

Wzrzeszcz, Jaśkowa Dolina Nr 1
WYKONUJE OPRAWĘ OBRAZÓW,
RAMY DO FIRAN 11357-k
11358-k

TEATRY

TEATR „WYBRZEŻE” GDYNIA
Dziś o godz. 20.00 — „Strzały na Długiej” — Świąteczny spektakl. Zmiany w programie.
TEATR „WYBRZEŻE” — Sopot
Premiera komedii Baluckiego „Klub Kawalerów” przesunięta na wtorek, 26 bm.
TEATR „WYBRZEŻE” — Wzrzeszcz, Grunwaldzka 16
od soboty 23 bm. „Taniec księżniczki” — Morcin.
TEATR „KATEK” Wzrzeszcz, Rokossowskiego 15
W niedzielę i święta o godz. 12.00 i 16.00 „Krasnoludki idą w świat”.
TEATR DLA DZIECI „MUSZKA”
dnia 24.10 o godz. 15.00 w sali Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni daje „Złota Rybka” — Puszczyca — widowisko w 4 odsłonach. Tekst polski Bałbiny Horskowej.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — Iwan Groźny od lat 16
GDYNIA — „Atlantyk” — Tchórz dozw. dla młodzieży.
GDYNIA — „Goplana” — Czerwony krawat dla młodzieży.
GDYNIA — „Postrach mór” dla młodzieży.
GDYNIA — „Promień” — Tajemnica wywiadu niedozw. dla młodzieży.
Sopot — „Bałtyk” — Okoliczność łagodzi dozw. dla młodzieży.
Sopot — „Polonia” — Krąkownik Wareg od lat 12
GDANSK — „Światowid” — Decyzja profesora Milana — od lat 10
WZRZESZCZ — „Capitol” — Aleksander Newski dozw. dla młodzieży.
WZRZESZCZ — „Bajka” — Nauczycielka wiejska od lat 12
OLIWA — „Polonia” — Konik Garbus — 1. 8
ŚLUPSKA — „Polonia” — Błyszcząca od lat 14
ŁEBORK — „Fregata” — Rodzina Artamonowich od lat 14
WEJHEROWO — „Świt” — Marsylianka od lat 14
KOSZALIN — „Polonia” — Piotr I, II seria — 1. 14
TCZEW — „Wisła” — Admirał Nachimow od lat 16
BIAŁOGARD — „Bałtyk” — Piotr I, I seria — 1. 14
STAROGARD — „Polonia” — Timur i jego drużyna — od lat 10
KOSCIERZYNA — „Bałtyk” — Świat się śmieje od lat 10
KARTUZY — „Kaszub” — Moja miła od lat 12
PUCK — „Mewa” — Rodzina Froment od lat 14
NOWY STAW — „Tęcza” — Postrach mór od lat 12
USTKA — „Delfin” — Stalowe serca od lat 12
SZCZECINEK — „Wolność” — Dziewczyna z baletu — 1. 14

WYSTAWY

Wystawa dorobku harcerstwa, z okazji 20-lecia harcerstwa w Gdyni, otwarta codziennie od godz. 9.00 do 22.00 w pawilonie wystawowym przy Alei Zjednoczenia. Codziennie w godzinach popołudniowych produkcje harcerskie i harcerki.

ZEBRANIA I ODCZYT

Z powodu wyjazdu wiceprezesa m. Gdyni Leona Łazewskiego projektowane początkowo na dzień 16 bm. odczyt pt. „Droga do Polski” w Gdyni, zostaje wywołany w dniu 23 bm. o godzinie 18.00 w świetlicy Szkoły Pracy Społecznej (partii) przy ul. Czołgiściów 46. Goście mile widziani.

Sekcja szachowa Tow. Przyjaźni Polsko-Radziejskiej zawiadamia, że w sobotę, 23 bm. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie w sali Klubu Tow. Przyjaźni Polsko - Radziejskiej (Wzrzeszcz, Rokossowskiego 22). Po zebraniu wieczornych towarzyskich, połączony z wręczeniem dyplomów pamiątkowych zwycięzcom turnieju szachowego. Goście mile widziani.

Związek Esperantystów w Polsce, Oddział Wzrzeszcz, zawiadamia swoich członków i sympatyków, iż w niedzielę 24 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu polskiej YMCA we Wzrzeszczu przy ul. Uphagena walne zebranie organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna.

WYCIECZKI

W niedzielę dnia 24 października br. odbędzie się urządzana przez Gdański Oddział PTK następująca wycieczka krajoznawcza.
Pod hasłem: „Wzrzeszcz i okolice” w budowie”. Prowadzi Wł. Szremowicz, fachowych objaśnień udzieli przedstawiciel Stow. Gdańskie. Zbiórka o godz. 9.45 rano w Gdańsku przed Biblioteką Miejską, ul. Wałowa.

POGOTOWIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ — Gdynia tel. Nr 22-23

POGOTOWIE LEKARSKIE PCK w Gdańsku-Wzrzeszczu, Telefony 41-000 i 42-444

DYŻURIA APTEK

od dnia 23.10 br. do dnia 30.10 br.
GDYNIA i OKOLICE: Apatka — ul. Jurkowskiego — Skwer Kościuszki Nr 22
Apatka Bałtycka — ul. Ślaska Nr 42
Sopot: Apatka Nowa — ul. Stalina Nr 79
WZRZESZCZ: Apatka Bałtycka — Aleja Roosevelta Nr 12.

PROGRAM RADIOWY

NA SOBOTĘ, 23 PAŹDZIERNIKA
na fali 1079 m.
5.10 Sygnał czasu 5.15 Wiadomości poranne. 6.20 Koncert. 6.30 Gimnastyka. 6.10 Dziennik poranny. 6.35 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Przegląd prasy społecznej. 7.20 D. c. muzyki. 8.00 Audycja dla kobiet. 8.10 D. c. muzyki. 8.30 „Uliczka Klaszorna”. 8.55 D. c. muzyki. 9.15 Audycja Związku Nauczyc. Polskiego. 9.30 Wzrzeszcz Radiowa. 9.45 Program lokalny. 9.48 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Koncert solistów. 12.35 Audycja dla wsi. 12.50 Przerwa. 14.20 „Rozszerzona” ciepła gazów”. 14.30 Koncert solistów. 15.10 Miasto Lenina. 15.20 Informacje. 15.30 „Przygodny Złota Nocorożka”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Czym jest i czego chce Związek Młodzieży Polskiej”. 16.45 „Przy sobocie po robotach”. 18.00 Lokala języka rosyjskiego. 18.15 „W rytmie tańca”. 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 23-ty Wzrzeszcz Mistrzów. 19.30 Franciszek Schubert — Kwartet na flet, altówkę, wiolonczelę i gitarę. 20.00 Dziennik wieczorny. „To warto przeczytać”. 20.45 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 21.00 Audycja „Wiosny Ludów”. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry. 21.15 „Dziś i jutro”. 21.30 „Wzrzeszcz”. 21.45 „Wzrzeszcz”. 21.50 „Wzrzeszcz”. 22.00 „Wzrzeszcz”. 22.10 „Wzrzeszcz”. 22.20 „Wzrzeszcz”. 22.30 „Wzrzeszcz”. 22.40 „Wzrzeszcz”. 22.50 „Wzrzeszcz”. 23.00 „Wzrzeszcz”. 23.10 „Wzrzeszcz”. 23.20 „Wzrzeszcz”. 23.30 „Wzrzeszcz”. 23.40 „Wzrzeszcz”. 23.50 „Wzrzeszcz”. 24.00 Hymn.

»KOKSIK«

o gran. 0 — 10 mm.
p o l e c a
bez ograniczenia
GAZOWNIA MIEJSKA w GDANSKU
po cenie zł 1260
za tonę loco Gazownia
ul. WAŁOWA 18, tel. 317-30

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA

D. KOŁPACKI & J. SZRAMKA
Sopot, ul. 22 Lipca Nr 18
przeniesiona na ul. Podjazd Nr 11
polecamy bogaty asortyment towarów

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów A. L. G.

pragnie wyrazić tą drogą gorące podziękowanie mec. Masłowskiemu Edmundowi za bezinteresowne wystąpienie na sali sądowej Sądu Okręgowego w obronie interesów B. Pomocy.
ZARZĄD B. P.

KONSKAJATKA

kupuje konie na ubój
St. REITER — Gdynia
Aleje Zwycięstwa Nr 12

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział 2 zakupu

windy ręczne, prasy ręczne do prostowania dźwigarów, maszyny ręczne do cięcia żelaza, pompy ręczne membranowe z węzłem, wiertarkę elektryczną do metali z wiertłami, maszynę stolarską: frezarkę, wyrównarkę, dębarkę. Oferty kierować: Sopot, 1 Maja 22.

SZTANDARY CHORĄGWIE

paramenta kościelne
wykonuje Jedyną fachową na miejscu firmę
JÓZEF ŁOWIŃSKI
POZNAN, Garbary 20, Telefon 39-05
telefon przyw. 501-64
Dojazd tramw. z Dworca Gł. do St. Rynek
oraz 5 i 8 do Garbar. Liczne uznania za pracę

Zamienię 2 pokoje

kuchnia, łazienka, Wzrzeszcz na 2-3 kuchnia Gdynia, względnie wydzierżawione. Remont 2-3 cę. Oferty kierować: Gdynia, 3-go Maja 19 Komis.

KOPYTA firmy „FASON”

po cenach fabrycznych
poleca
CENTRALA RZEMIEŚNICZA
Wzrzeszcz, ul. Grunwaldzka Nr 52

MOTOR kutrowy

65 KM — 360 obrotów
DEUTZ-DIESEL
sprzedam
Golecki — Gdynia, Legionów 80 m. 1

LOS

do III ciągnięcia 54 klasy
Państw. Loterii Klasowej
sprzedaje oraz realizuje
wygrane Kolektura 226
„WŁASNY DOMEN”, Gdynia, Kwiatkowski 32

Bursztyn i Srebro

kupuje i płaci najwyższe ceny
Państwowa Wytwórnia Wyróbów Bursztynowych
Gdańsk-Wzrzeszcz, KOCHANOWSKIEGO 41

EKONOMISTA

Uniwersytet zagraniczny, zdemobilizowany kapitan W. P. — Języki: angielski i niemiecki
poszukuje odpowiedniej pracy na Wybrzeżu
Zgłoszenia: OLIWA, ul. Armii Polskiej Nr 1 „Czasopisma”.

REKLAMY i NAPISY

plakaty, litery z drzewa i metalu —
wykonuje Mikołajski i Śmigiel, Gdynia, ul. Świętojańska 65. tel. 42-55

Świadków zajęcia

z konduktorem, w autobusie Sopot — Wzrzeszcz
17.10 godz. 10.00 — proszę o podanie adresów
do „Czytelnika” — Sopot, Rokossowskiego 21
sub „Świadkowie”

Drzewo

OPALOWE
MATY TRZCINOWE
(podtynkowe)

sprzedaży
HURTOWO I DETALICZNIE

SPÓŁDZIELNIA
BUDOWNICTWA
WIEJSKIEGO

Wzrzeszcz, ul. Partyzantów 59
tel. 420-22

Wszelkie zapytania kierować pod po
wyższym adresem 11704/k

SZTANDARY paramenta kościelne

wykonuje najstarsza i fachowa firma
K. KĘDZIERSKA

Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 98-63-Rok.zał. 1914
Nagrodzona na PWK 1975-8

ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ

ZIEM ODZYSKANYCH

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

RADIOODBIORNIK Philips kławiśże sprzedam.
Gdynia, Ślaska 36-2. 11516

DKW 4-osob. w dobrym stanie, nowe ogumienie
sprzedam. Sopot, Podjazd 2 m. 5 tel. 514-04. 11489

ZNACZKI pocztowe — kupisz najkorzystniej „Fi-
latelia Bałtycka”, Gdynia, Świętojańska 14. 11136-k

SPRZEDAM motocykl z przyczepką (500).
Wzrzeszcz, Partyzantów 26 — Cybulski. 11626

ZEGAR stojący, nowoczesny, sprzedam albo za-
mienię. Oferty: „Czytelnik”, Wzrzeszcz, Grun-
waldzka 8, pod „Gdański”. 11648

SPRZEDAM rasowego owczarka alaskiego, pię-
ciomiesięcznego. Sopot, Obrońców Westerplatte
27 — godz. 4-6. 11701-k

BURET dębowy sprzedam okazjnie. Gdynia,
Daszyńskiego 26-1. 11674

BARAK składany wym. 10.80 x 20.00 m sprze-
dam. Wiadomość tel. 17-10 — Gdynia. 11677

MOTOCYKL 100 cm „Villiers” sprzedam. Oliwa,
fabr. „Anglas”. 11679

DWULETNI jalołka do sprzedania. Orłowo,
Techniczna 26. 11680

WŁÓKIENNICZO-ODZIEŻOWE towary jesienno-
zimowe poleca: Hurtownia H. Sarnowski i S-ka
Wzrzeszcz, Barlickiego 8 (Dworcowa). 11685

KUPNO

WELNE, merynosową praną kupuje w każdej
ilości placę najwyższe ceny. Sójka i S-ka, Ka-
łowice, Warszawska 63a tel. 328-12. 10429-k

KUPIĘ willę jedno wzgl. 2-rodzinną, okolica
Gdynia — Orłowo. Oferty pod „Ewa” —
Dziennik Bałtycki. 11617

Kupuję
ALOE CAPENSIS
Warszawa, Prokuratorzka 7
„LEK”

WARSZATY C. Z. W. M. B. Wzrzeszcz, Liber-
mana 5, zakupię rozrusznik do samochodu „Ford-
Eifel” tel. 412-72. 11650-k

KUPIMY maszynę do szycia typu „Zyg-zag”, bie-
liżniarkę i krawiecką w bardzo dobrym stanie.
Grand Hotel, Sopot, Intendent. 117003-k

KUPIĘ szafę biblioteczną sprzedam kredens.,
Wiadomości: Sopot, Daszyńskiego 5a — 11707-k

LOKALE

LOKAL handlowy, nowy z urządzeniem, ewentu-
alnie z towarem, Wzrzeszcz, Grunwaldzka, wy-
dzierżawę lub odstąpię. Oferty: Biuro Ogłoszeń:
Wzrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47 b — „13”. 11599

URZĘDNICZKA poszukuje umeblowanego pokoju
Wzrzeszcz. Oferty pod „Natychniast”, „Czytel-
nik” — Wzrzeszcz, Grunwaldzka. 11646

CUDZOZIEMIEC poszukuje na terenie Sopotu na
dłuższy okres czasu dwóch pokoi (pracownia i
sypialnia) z komfortem, ogrzewaniem centralnym
i używalnością łazienki. Oferty: Dziennik Bałtycki
pod 4954. 11724

ZAMIEŃ 3 pokoje, służbowy, kuchnia, luksus,
centrum Gdyni na 2 pokoje. Oferty: „Ruch”,
Gdynia, Świętojańska 56. 11723

DOBRCZE zapłacić pokój lub dwa. Oferty: Sopot,
„Czytelnik” — Rokossowskiego pod „Kulturalni”. 11695

MIESZKANIE 2 pokoje, windy, parter, Sopot —
zamienię na 4 pokoje. Oferty: „Czytelnik”, Ro-
kossowskiego, Sopot pod „Zmiana”. 11694

NATYCHMIAST odstąpię 2 pokoje z kuchnią
kompletnie umeblowane w Sopocie. Oferty:
„Czytelnik”, Sopot, Rokossowskiego pod „Za-
raz”. 11692

POKÓJ wynajmij solidnym, czynsz z góry. Oferty
„Czytelnik”, Wzrzeszcz, Grunwaldzka „Referen-
cie”. 11709

Zarząd Miejski m. Gdyni

zakup: 11705 k

1 łódź wiosłowa

(szalupę)

2 motory przyczepne

do łodzi
Zgłoszenia należy kierować do Zarzą-
du Miejskiego m. Gdyni
Ref. zakupów I piętro pokój nr 42

ZAGUBIONO

zatwierdzenie odpowiedzialnego
zastępcy przy sprzedaży napo-
jów alkoholowych bez wyszyn-
ku w sklepie Spółdzielni Spoż.
Prac. Z. S. P. „DOK” przy ul.
Śnieżnej Nr 1, wydane przez Ur-
ząd Akcyzowy w Gdańsku z
dnia 28.II. 1947 r. L. 702/II/47
na nazwisko ob. Stępińskiego
Wiktora. 11715-k

LECZCIE się ZIOŁAMI

ZIOŁA LECZNICZE
(ostatni zbiór) 11740
SKŁAD APTECZNY
Br. Głogowiecki
Gdynia, Świętojańska 14

OGŁOSZENIE

Niniejszym podaje się do publicznej
wiadomości, że:

Kupiec Bronisław Franciszek Wieś-
niewski, zamieszkały w Gdyni, ul.
Ślaska 51, F. Ślask, Polska, chwiło-
wo przebywający Björnevej 2 Rödo-
vre, Dania, i który się urodził w
Chelmnie Miasto dnia 27.11. 1921 r.

Biuralistka Karen Eleonora Bredahl,
zamieszkała Peter Fabers Gade 39,
Kopenhaga i która urodziła się w Ko-
penhadzie dnia 29.5.1925 r.
zamierzają zawrzeć związek małżeń-
ski

Ewentualne sprzeciwy w związku z
zawarciem małżeństwa należy zgłosić
do: Københavns Magistrats, Afdeling 1,
København — w ciągu 3 tygodni od
daty niniejszego ogłoszenia.

KØBENHAVNS MAGISTRAT 11678

Przetarg

Państwowa Agencja Drzewna „Paged” ogłasza przetarg
ofertowy na sprzedaż:

Samochodu osobowego „Opel Adam P 4” bez ogumienia,
Samochodu osobowego „Hannomag” bez ogumienia,
Samochodu osobowego „Opel Olympia” bez ogumienia.
Motocykla „Rhom Gnome” bez ogumienia.
Uzyskanie informacji i składanie ofert w zalakowanych
kopertach do godz. 10-ej, dnia 5.11.48 r. w biurze „Pagedu” w
Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 44, pok. 25. 11595-k

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO stałe zaświadczenie rehab. na naz-
wisko Boch Elżbieta. Kosakowo pow. Morski. 11605

SKRADZIONO legitymację studencką Nr 238 —
Akademii Lekarskiej Gdańsk na nazwisko Adam-
czyk Roman — Gdańsk, Staromiejskie Podwa-
zie 96. 11700-k

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Transp. Oddz.
Marynarzy na nazwisko Kuroplejski Tadeusz. 11671

SKRADZIONO kennkartę, świadectwo maturalne,
książkę wojskową, książkę Ubezpieczalni, me-
trykę ślubu, Mazurkiewicz Władysław, Orłowo,
Świerkowa 48. 11688

ZGUBIONO legitymację członkowską 1930/4 wy-
daną przez Woj. Kom. PPS — Gdańsk, Felstyński
Roman. 11693

ZGUBIONO indeks Politechniki Gdańskiej —
Kielar Stanisław — Gdańsk-Wzrzeszcz, Grażyń
5 m. 7. 11728

ROBOTNIKÓW do robót ziemnych poszukuje Po-
morskie Biuro Elektrotechniczne — Wzrzeszcz,
Libermana 45-b. 11598

POTRZEBNA specjalistka robót na drutach na
kierowniczą pracowni dziewiarzkiej. Gdynia,
Świętojańska 32. 11660

KIEROWNIK kancelarii, któryby jednocześnie
mógł pełnić obowiązki kwestora poszukuje Wyż-
sza Szkoła Pedagogiczna — Wzrzeszcz, Sobieskie-
go 18. Podania udokumentowane należy składać
osobiście. 11683

SZPITAL Powiatowy w Łęborku przyjmie od za-
raz jedną położną. Pobory wg stawki Minister-
stwa Zdrowia. Szczegóły do omówienia na miej-
scu. 11712

POTRZEBNY piecowy, siła pierwszorzędna. Pie-
karnia — Gdańsk, Warzywnicza Nr 1. 11731-k

STOLARZ, cieśla i murarz potrzebni. Zgłaszaj
się: Gdańsk, Długi Targ 30. 11720

POTRZEBNA gospośka. Referencje konieczne.
Zgłoszenia: Gdynia, Świętojańska 62 — 7 godz.
4-5. 11700

POMOC DOMOWA potrzebna natychmiast. Refe-
rencje konieczne. Wzrzeszcz, Jaśkowa Dolina 6a
m. 2. 11722

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem —
Gdynia, tel. 1064. 11698

POSAD POSZUKUJĄ

GOŚPODINI starsza poszukuje pracy najchętniej
u bezdziałnych. Wzrzeszcz, Pnińskiego 7 m. 8.
11606-k

RUTYNOWANY księgowy-bilansista szuka pracy.
Specjalność: Sprawy podatkowe. Oferty: Sopot,
Rokossowskiego „Czytelnik” pod „Bilans”. 11621

CENNIK OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:	za tekstem	w tekście	niekolor.
do 70 mm	35 —	70 —	30 —
do 120 mm	45 —	80 —	40 —
do 200 mm	55 —	100 —	50 —
do 300 mm	70 —	125 —	75 —
ponad 300 mm	90 —	150 —	100 —

Zastrzeżono miejsca za 1 w tekście 50% Ogłoszenie wymiarowe wśród drobnych do
50 mm 1 esp. 50% drożej, więcej 1 2 esp. 100% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne
(bilansy) i kombinowane 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30 — zł za sł

MIAŁO I SZCZERZE!

Czy MZKGG mają dobre chęci?

Kilka miesięcy temu dyrekcja MZK GG ustaliła plan według którego bilety dla studentów wydawane są na kilka dni przed końcem każdego miesiąca. Wiadomo doskonale, że studenci — przyszłowi „misy kościelne” — pod koniec miesiąca nie mają już gotówki. Pracujący lub stypendyści otrzymują pieniądze najwcześniej 1-go, a studenci, otrzymujący pieniądze z domu — dopiero po pierwszym. Dlaczego więc termin wydawania biletów ustalono w ten sposób, że dla wielu studentów niemożliwością jest zdobyć wówczas tych kilkuset złotych?

Poza tym studenci nie zawsze mogą stosować się do wyznaczonego terminu. Wystarczy przejrzyć plan zajęć poszczególnych wydziałów. Wykłady odbywają się o różnej porze, a znów niektóre dni są wolne od zajęć. Ustalenie sztywnego szablonu stwarza więc często trudności nie do pokonania. Dla przykładu podaję, że wykupienie biletów na październik miało się odbyć 25. 9. Wykłady rozpoczynały się jednak 4. 10. i wie-

lu studentów przyjechało dopiero po pierwszym. W rezultacie Bratniak musiał złożyć stare bilety w terminie późniejszym. A MZKGG wydało nowe bilety dopiero... po 6 dniach. Studenci byli więc zmuszeni do płacenia za przejazd mimo, że bilet upoważnia do jazdy przez cały miesiąc, nie zaś tylko przez 3 tygodnie.

Obecnie sprawa ta znów stała się aktualna, gdyż stare bilety należy składać 25. 10. przed południem, a nowe zostaną wydane dnia następnego. Oznacza to, że studenci znów będą musieli płacić za przejazd i nadszarpnąć swój i tak niezbyt mocny budżet. Wydawanie biletów dla studentów powinno być dostosowane do ich potrzeb, należy więc:

1) ustalić dwa terminy wykupu biletów — możliwie po pierwszym,

2) zorganizować sprzedaż tak, aby od oddania biletu do otrzymania nowego upłynęły najwyżej 2 — 3 godziny.

Oczywiście, najlepszym rozwiązaniem byłoby sprzedawanie biletów w wielu punktach, indywidualnie, na podstawie legitymacji lub specjalnego za-

świadczenia (stałego). Sądzę, że przy dobrych chęciach takie rozwiązanie jest możliwe, a właśnie teraz, w okresie walki z biurokracją, — bardzo wskazane. Student.

W INNYCH LISTACH:

St. Stramski, Gdynia, zwraca uwagę właściwych czynników na fakt, że zofery i motocykliści nie stosują się do obowiązujących przepisów jazdy (prawo pierwszeństwa przejazdu, zmniejszanie świateł przy mijaniu, nieprzekraczanie szybkości itd.). Wskazane byłoby również ustawienie posterunku MO w t. zw. tunelu śmierci w Gdyni.

M. Bendkowska, Wrzeszcz, zwraca uwagę, że kierowniczka półkolonii (szkoła Nr 15) inkasowała od niektórych matek po 2.000 zł, od innych zaś za te same dwa miesiące tylko 1.000 zł. Jest to, zdaniem p. B., bardzo krzywdzące i niesłuszne.

J. N., Wrzeszcz, stwierdza, że na Wybrzeżu jest zbyt wiele osób, nie mających nic wspólnego z pracą na morzu i statkach, które noszą mundury marynarskie. W rodzaju tych mundurów nie mogą się zorientować nawet marynarze „przedwojenni”.

UWAGA TCZEW!

OGŁOSZENIA

do „Dziennika Bałtyckiego” przyjmuje 11609-k

SKLEP „CZYTELNIKA”

Tczew, pl. Dąbrowskiego 15

Skrzynka porad prawnych

164. Hawyk — Gdynia. Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę o pracę. Skoro zatem Pan sam opuścił pracę, nie ma żadnych podstaw prawnych do żądania urlopu.

Nadto pracownik traci prawo do wynagrodzenia za urlop, jeżeli w czasie urlopu pracuje w innym, cudzym przedsięwzięciu.

165. Czytelniczka Dz. Bałt. Skoro Pani pracuje w przedsiębiorstwie państwowym lub samorządowym, przysługuje Pani prawo do 50 proc. zniżki na kolejach państwowych.

Musi Pani posiadać legitymację, należyć wydana, z klauzulą ważności do pewnego terminu. Jeżeli zatem nie przedstawia Pani takiej legitymacji, słusznie Dyrekcja PKP odmówiła prawo do zniżki.

166. Fr. Stencel — Gdańsk. Ustawy waloracyjnej, dotychczas nie wydano. Należy wystąpić przeciwko dłużnikowi do Sądu Grodzkiego w Gdańsku z żądaniem przerachowania sumy należnej, licząc 1 złoty przedwojenny jako 100 zł. obecnych, oraz o zasądzenie w ten sposób przerachowanej sumy.

Radzimy uprzednio wystosować list polecony do dłużnika z żądaniem zapłaty sumy już w powyższy sposób przerachowanej, zakreślając mu odpowiedni termin. Dopiero po upływie tego terminu, zaskarżyć do sądu.

167. Inwalida Pracy z Wrzeszcza. Należy zażądać od miejscowo właściwego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wydania decyzji. Dopiero, gdy Pan nie będzie zadowolony z tej decyzji, przysługuje Panu prawo w terminie dwumiesięcznym od dnia prawidłowego ogłoszenia lub doręczenia decyzji, zwrócić się ze skargą do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych, podając dokładne motywy. Od wyroku Sądu Ubezpieczeń Społecznych można wnieść w ciągu miesiąca skargę rewizyjną do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

W sprawie renty inwalidzkiej we Francji, należy się zwrócić do miejscowo właściwego Konsulatu Polskiego we Francji z prośbą o obronę swych praw, wypływających z renty we Francji.

168. Zielińska Anna — Gdynia. Proszę się zwrócić do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Sopocie, Biuro Okręgowe w Gdyni z prośbą o przydzielenie uprzednio upatrzonemu obiektu.

Do wniosku należy dołączyć odpowiednie dowody, usprawiedliwiające je!

LISTY DO DZIAŁU „MIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”. GDYNIA, MŚCWOJA 9

SPORT

Zacięta walka o punkty na boiskach Wybrzeża

Niedziela 24 bm. przyniesie dalsze za cięte walki drużyn biorących udział w mistrzostwach piłkarskich klasy A okręgu.

We Wrzeszczu na boisku „Pogranicza” spotkają się o godz. 10 „Gedania” ze „Stoczniowcem”.

W Gdańsku o godz. 14 na boisku „Pocztowego” przy Biskupiej Górze zmierzą się zespoły „Pocztowego” i „Gromu”.

Na Stadionie Miejskim w Gdyni o godz. 14 miejscowy „Union” walczyć będzie z drużyną „Wisły” (Tczew).

W Tczewie również o godz. 14 na



10616-k

miejscowym stadionie „Unia” grać będzie z „Gryfem” (Wejherowo).

MECZ NA 50 SZACHOWNICACH ODWOŁANY

Ze względów technicznych odwołany został mecz szachowy, jaki miał się odbyć w niedzielę, 24 bm. na 50 szachownicach w sali Klubu Marynarki Wojennej w Gdyni. Nowy termin tego atrakcyjnego meczu drużynowego będzie podany później. (wu)

MŁODZIEŻ SZKOLNA POD KOSZEM

W dniu dzisiejszym o godz. 15 na boisku Państw. Gimnazjum i Liceum Handlowego w Sopocie rozegrane zostaną zawody sportowe w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy KSZMP miejscowego zjednoczenia, a drużyną Liceum Bud. Okrętów „Conradinum”.

PILKARZE MIRU JADĄ DO TCZEWIA

Dnia 24 bm. drużyna piłkarska Miru wyjeżdża na mecz piłkarski do Tczewa, gdzie rozegra spotkanie z tamtejszą Wisłą II o godz. 10. Wyjazd o godz. 7 sprzed Zarządu Miejskiego.

Pod światło

Talony bez pokrycia

We Wrzeszczu mieszkają sobie obywatel, którego Ban Bóg obdarzył żoną, dwiema córkami i posadą urzędniczą. Oczywiście obywatel z reguły był bez grosza, co nie przeszkadzało mu jednak wydatnie pracować i z otuchą spoglądać w przyszłość. Humor psuły mu tylko jesienne pluchy, sprawiające, że cała rodzina pociągała nosami, kaszleć przy tym w rozmaitych tonacjach. Nie trzeba bowiem dodawać, że stan obywatela, jakie posiadano w owym domu, nie zostawiał wiele do życzenia. Pantofle żony i córek piły wodę jak dziurawe kajaki i najdroższy nawet szewc nie na to nie mógł poradzić. Z pomocą zmarłownemu obywatelowi przysłała jednak instytucja, w której pracował. Po długich staraniach i zabiegach otrzymał dwa talony, upoważniające do kupna dwóch par damskich butów po rewelacyjnie niskiej cenie 1.820 zł. za parę.

W owym pamiętnym dniu w mieszkaniu obywatela panował odwieczny nastrój. Po kolacji oglądano talony z namaszczonym, podziwianym dostojną pieczęcią OKZZ, piękny charakter pisma, niską cenę oraz dobry gatunek papieru. Obywatel siedział dumny jak paw, gaskał się po łysinie i ze łąz rozczuleniu w oku spoglądał na cichą radość swej żony. Tej nocy całej rodzinie śniły się piękne, błyszczące buty z błyskawicznymi zamkami, różnobarwne talony i okrągłe pieczęcie. Wszyscy byli szczęśliwi.

Następnego dnia zaczęły się pierwsze kłopoty. Przede wszystkim córki noszyły sobie wciąż nieumacniczone, które z nich należały się drugi talon, nieważny bowiem zarezerwowany z miejsca szanowna mama. Stłukły w trakcie tego trzy talerze, oberwały franke, lecz do porozumienia nie doszły.

Problem ten rozwiązano dopiero po czterech dniach, kosztem dwóch jeszcze talerzy, wazonu z kwiatami i lustra. W międzyczasie obywatel starał się o gotówkę. A kiedy ją zdobył, oznajmił triumfalnie: — Idziemy!

Odziano się w najlepsze szaty. Mama wydobyla z kufra kapelusz, a jedna z córek chwyciła paznokcie.

Szli dostojnie środkiem chodnika, byle komu nie ustępując, z drogi. Na kątach spoglądali z lekceważeniem. Na

wszelki wypadek mama oplekowała się gotówką, pozostawiając ojcu talony.

Do sklepu Bata przy ul. Grunwaldzkiej wkroczyli butnie, wzbudzając ogólne zainteresowanie.

Przemówienie rozpoczęła mama. Wzięła od ojca talony i stentorowym głosem oznajmiła:

— Przyszedliśmy po buty! Takie z błyskawicznymi...

Kierownik sklepu uśmiechnął się.

— Buty... — przeciągnął. — Na talony może?

— Aha! Na talony! Z OKZZ! — no taknęli chórem. Kierownik skrzywił się, jakby połknął plasterek cytryny.

— Nie ma butów — oświadczył cierpko — wyszli...

Obywatel zamrugnął szybko powiekami i podrzymał swą połówkę, bo zachwiała się jakoś niepokojąco.

— Jakto? — zapytał. Nie ma butów? A co z talonami? Nieważne?

Kierownik w odpowiedzi rozłożył ręce.

Po godzinnych pertraktacjach rodzina opuściła sklep. Wracali do domu chłodem, z rozpaczą brodząc po kątach. Jak baśka mydlana przysnął złoty san o tanich butach. Obywatel rozczochował się ze zgrozy i od kilku dni nie chodził do biura. Leży w łóżku i tępym wzrokiem wpatruje się w talony, opatrzone pieczęcią OKZZ i numerami 681 i 660. Nie wie co z nimi zrobić. Prawdopodobnie opławi je w ramki. Córki i żona kichały i kaszlały ze zdwojoną siłą townością. Deszcz mży. Połowa pańfeler nika. Pantofle piła wodę, jak dziurawe kajaki. Dżur przedtę nie można zatkać talonami. Nawet z pieczęcią.

A na bazarze we Wrzeszczu spacerują tni obywatele.

— Okazyjnie gumowe buty, kalosze damskie, męskie, dziecięce — reklamują swój towar — do koloru, do wyboru! Oryginalne bałowskie buty!

Obywatel ich nie kupi, bo to są buty bez talonów. A obywatel ma talony. Schował je na pamięć. Może kiedyś będzie miał okazję przedłożyć je komuś, kto stwierdzi czy talony wydane pracownikowi państwowej instytucji i zaopiniowane przez OKZZ mają służyć jedynie jako przedmiot smutnych refleksji. (szel.)



Wywiadowca skrzywił się kwaśno.

— Żona czeka i też czeka. Chyba boi się teraz wrócić! — dodał żartobliwie.

To już było coś. Miał jakiś punkt zaczepienia.

Sylwetka Czerwińskiego nie była bowiem obca funkcjonariuszom MO w Gdyni.

Widziano go często w nietrzeźwym stanie. Wiedziono, że pił dużo, nie mając jednocześnie stałego źródła dochodów. Tylko swej dobrej opinii, wyrobionej jeszcze w okresie przedwojennym, a teraz systematycznie przez siebie psutej, mógł zawdzięczać, że nie zatrzymano go już kilkakrotnie za opilstwo i wywoływanie awantur.

W mózgu oficera, prowadzącego śledztwo, z każdą minutą rysowały się coraz wyraźniej tło i motywy zabójstwa. Dużo dałby w tej chwili, gdyby wiedział z całą pewnością, gdzie Czerwiński spędził wczorajszy wieczór...

— Ludzie, którzy stoczyli się już tak nisko, zdolni są do wszystkiego — pomyślał, widząc, że śmiało podejrzenia nabierają mocy, stają się coraz bardziej pewne i realne.

Ugruntuował je meldunek, przyniesiony w godzinę później przez jednego z dzielnicowych.

Marikę Stern widziano wczoraj około godziny 16.30 nad morzem, między Orłowem a Gdynią. Szła w towarzystwie Ryszarda Czerwińskiego, zamieszkałego w Gdyni. Prowadzili cżywioną rozmowę.

Por. Jankowski zapalił papierosa. Dwa meldunki, rozbieżne na pozór i odrębne, w połączeniu z posiadanymi już informacjami, zacięły się w jedną całość.

Marika Stern była przeciw przyjaciółki Nadolnego. W dzień zabójstwa zaś zniknęła z mieszkania. Widziano ją z Czerwińskim. A Czerwiński...

Porucznik przypomniał sobie słowa Michalczyka: „Wiem, że redaktor Czerwiński nie lubił zbytino dyrektora i miał z nim często nieprzyjemne zatargi”.

Tak mu powiedział. Jankowski był stuprocentowo pewny, że nie kłamał. Mimo stosunkowo niedługiego okresu pracy w Wydziale Śledczym, nauczył się już odróżniać prawdę od fałszu...

Sprawa zabójstwa Józefa Nadolnego wkroczyła na nowe, zgoła nieoczekiwane tory...

Jankowski zamknął na klucz swój pokój i udał się do gabinetu kierownika. Wyszedł stamtąd po kilkunastu minutach. Mieszkał w pobliżu miejsca pracy. W domu znalazł się już po upływie kwadransa. Zostawił mundur i nałożył ubranie cywilne.

Dochodziła godzina dwunasta, gdy wdrapował się na schody pewnego mieszkania przy ul. Świętojańskiej. Czuł się trochę zakłopotany. Kierownik poinformował go co prawda podczas niedawno skończonej rozmowy o stosunkach, panujących między Czerwińskim a jego żoną. Jankowski jednak uważał, że wizyta ta nie przyniesie zbyt wielkiego plonu.

Przed drzwiami namyślał się jeszcze chwilę, wreszcie energicznie zadzwonił. Otworzyła wysoka, silnie zbudowana dziewczyna.

— Czy zastałem pana Czerwińskiego?

— Nie, proszę pana! Pana Czerwińskiego nie ma w domu...

Oczywiście spodziewał się tego. Mimo to zrobił zadowolonym mruknął:

— Szkoda... A panią Czerwińską zastałem?

Uchylił szerzej drzwi.

— Owszem. Niech pan wejdzie...

Stanął w przedpokoju. Lucynka była wyraźnie zdenerwowana. Chciała go o coś zapytać, lecz w tej samej chwili otwarły się drzwi od jadalni i wyszedł z nich starszy, łysy mężczyzna. Twarz miał zawziętą i podnieconą.

Spojrzał ciekawie na przybysza.

— Pan do zięcia?

Porucznik szarmancko stuknął obcasami.

— Niestety, nie zastałem go! Wobec tego chciałbym porozmawiać z małżonką...

Landau powoli zdejmował kapelusz z wieszaka.

— Niech Lucynka wprowadzi pana — powiedział chłodno.

Starannie otrząsał kapelusz z kurzu, nacisnął go silnie na łyną szaszki i wyszedł.

Joanna siedziała na balkonie. Słońce nasyciło żółte kwiaty ciepłym blaskiem. Powietrze było suche, kurz wirował nad ulicą. Od portu płynął zduszony śpiew okrętowych syren.

— Jakiś pan chciał z panią rozmawiać...

Ciągle mrucząc oczy, spojrzała na nią ciekawie.

— Kto taki?

— Nie wiem... — Lucynka bezradnie rozłożyła ręce. — Czeka w przedpokoju!

Joanna wstała. Przeciągnęła się leniwie, zmęczona długim przebywaniem na słońcu.

— Wprowadź go do jadalni...

Poprawiła włosy i opuściła balkon. Nie próbowała nawet odgadnąć, kto to przyszedł. Przejścia ostatnich dni stepły jej wrażliwość. Nauczyła, że niczemu nie należy się dziwić.

— Bardzo panią przepraszam — próbował się tłumaczyć Jankowski — naprawdę nie chciałem zajmować pani czasu, ale...

Podala mu rękę. Pocałował ją z wyszukaną galanterią i bąknął pod nosem jakieś nazwisko. Zauważyła, że jest młody, ma suchą, pociągłą twarz i szare, natarczywie patrzące oczy. Gestem ręki poprosiła, by usiadł. Nie domyślała się nawet, co może go tu sprządać.

Zaczął coś mówić o niespodziewanej wizycie, próbował się usprawiedliwiać.

— Nie, proszę pana, nie zrobił mi pan żadnego kłopotu — uspokoiła go, czując wzrastającą ciekawość. Porucznik poprawił jaskrawą, barwny krawat i przyglądając się jej dość obcesowo, przystąpił do rzeczy:

— Właściwie to chciałem rozmawiać z pani mężem, ale nie zastałem go w mieszkaniu...

(Ciąg dalszy jutro)